

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4.80 —
z dostawą 5.30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką
pocztową 5.30 — Zagranicą 7.00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Sowiety i wybory angielskie.

W związku z niedalekim już terminem wyborów do parlamentu angielskiego, aktualną staje się do pewnego stopnia sprawa stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych między Anglią i Sowiecami, a prasa światowa, przedewszystkiem państw najbardziej zainteresowanych tą sprawą, poświęca jej wiele miejsca i uwagi. Sam fakt, że problem ten wpłynął na porządek dzienny ma już swoje znaczenie, lecz należy wystrzegać się pośpiechu i nerwowości w jego ocenie.

Sowiety i pewne czynniki opinii zagranicznej, zwłaszcza zaś prasa niemiecka, przewidują wznowienie stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich, przerwanych przez rząd Baldwina, po przewidywanym przez nie zwycięstwie wyborczym partii pracy i liberałów. Twierdzą, że brak zamówień rosyjskich wpływa ujemnie na nienajweselejszą w obecnej chwili sytuację ekonomiczną w Anglii i na wzrost ogromnej tam liczby bezrobotnych. Łącząc z tem wycieczkę angielskich przemysłowców do Sowieców i widząc w tem chęć nawiązania kontaktu.

Sowiety w tym wypadku udają wielką pewność siebie i stawiają daleko idące wymagania. Oświadczają, że nie poczynią najmniejszego zamówienia w Anglii przed nawiązaniem ponownym normalnych stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich i bez gwarancji uzyskania wydatnych kredytów pieniężnych na rynku angielskim. Żądania te są niewątpliwie bardzo daleko idące, a czyni się je prawdopodobnie w tym celu, aby zasugerować opinię i uzyskać lepsze warunki przy ewentualnych targach.

Strona przeciwna, przedewszystkiem prasa angielska i francuska, odpowiada, że robienie interesów w Sowiecach nie bardzo się opłaca, ze względu na całkowite poddanie handlu pod kontrolę rządu. Wskazuje na to, że Niemcy nie poczyniły najlepszych doświadczeń, przeprowadzając interesy handlowe i przemysłowe w Sowiecach. Dowodzi wreszcie, że robić interesy można zupełnie spokojnie bez normalnych stosunków dyplomatycznych i wskazuje na stosunki handlowe, rozwijające się żywo między Sowiecami i Stanami Zjednoczonymi mimo, że między temi państwami nie ma prawidłowego dyplomatycznego kontaktu.

Nakoniec zastrzeżenie najważniejsze. Powodem zerwania stosunków dyplomatycznych przez rząd Baldwina, było wyzyskiwanie przez Sowiety stosunków dyplomatycznych i reprezentacji swoich dla celów propagandy rewolucyjnej. Propaganda ta, specjalnie żywa była w Anglii i w koloniach angielskich, a po zerwaniu stosunków napięcie jej jeszcze bardziej się wzmożyło, przedewszystkiem na terenie Indji. Niema żadnej gwarancji, że na wypadek ponownego nawiązania stosunków, nie wystąpią nowe objawy nieuczynności, nadużywającej ich dla celów propagandowych.

Jest rzeczą niewątpliwą, że nie tylko liberali, ale i partja pracy, przebywająca ewolucję relatywną na prawo, a więc stronnictwa zasadniczo skłonne

Nadzwyczajna sesja Sejmu ma być zwołana w ciągu najbliższych tygodni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 kwietnia. Po wczorajszej wizycie Premjera Świtalskiego w Sejmie, w kołach politycznych zastanawiają się nad ewentualnością zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Nastąpiłoby to w ciągu najbliższych tygodni. W każdym razie stwierdzić należy, że gdyby Rząd zdecydował się na zwołanie tej sesji, będzie ona miała charakter sesji dla załatwienia najważ-

niejszych spraw gospodarczych.

Warszawa, 19 kwietnia. (A. W.). »Kurjer Warszawski« w artykule wstępnym p. t. »Czy będzie sesja wiosenna Sejmu« omawia obecną sytuację w kraju. Dziennik ten notuje pogłoskę, że Rząd zamierza w zasadzie zwołać sesję wiosenną Sejmu, która byłaby poświęcona ściśle sprawom gospodarczym.

Sensacyjne aresztowanie w Łodzi. Uwięziono komunistę, syna posła Grynbauma.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 kwietnia. Policja polityczna w Łodzi dokonała wczoraj sensacyjnego aresztowania. Uwięziono został mianowicie Eleazar Grynbaum, syn znanego posła żydowskiego, podczas zebrania młodzieży komunistycznej, przygotowującej krwawe wypadki w dniu 1 maja. Na polecenie policji łódzkiej, dokonano rewizji w mieszkaniu młodego Grynbauma w Warszawie, przyczem znaleziono sensacyjne dokumenty. M. in. znaleziono pamiętnik młodszego syna posła Grynbauma, stwierdzający ideową łączność z komunistami i dowodzący że starszy jego brat zbiegł zagranicę jako dzia-

łacz komunistyczny.

Warszawa, 19 kwietnia. Policja polityczna w Warszawie dokonała wczoraj rewizji w lokalu P. P. S. (lewicy) przy ul. Żelaznej. Znaleziono cały szereg dokumentów, stwierdzających przygotowania P. P. S. (lewicy) do wystąpienia w dniu 1 maja łącznie z komunistami. Aresztowano 19 osób.

Wilno, 19 kwietnia. (AW). W związku z nadchodzącym świętem 1 maja, polska wileńska przeprowadziła około 100 rewizji w mieszkaniach komunistów i znalazła wiele obciążającego materiału. Dokonano licznych aresztowań.

Katastrofalna eksplozja benzolu w Monachium. Wielka ilość rannych i poparzonych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 kwietnia. Z Monachjum donoszą: Wczoraj popołudniu nastąpiła w Monachjum eksplozja cysterny, zawierającej eter i benzol. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Cysterna wyleciała w powietrze a ulicą popłynęły z błyskawiczną szyb-

kością płonące strumienie benzolu. Pogotowie ratunkowe opatrzyło wielką ilość rannych i poparzonych. 5 osób w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. W okolicznych domach wyleciały wszystkie szyby.

Bliskie uruchomienie fabryki związków azotowych w Tarnowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 kwietnia. Budowa państwowych zakładów azotowych w Tarnowie odbywa się w tak szybkim tempie, że uruchomienie całkowite tych zakładów nastąpi znacznie wcześniej, niż to początkowo przewidywano. Obecnie budowa państwowych zakładów azotowych w Tarnowie posuwała się tak dalece, że należy się liczyć z zapoczątkowaniem pracy w tych zakładach już w grudniu r. b.

W ten sposób zakłady tarnowskie, obliczone na roczną produkcję 75—80 tysięcy tonn wysokoprocentowych nawozów sztucznych, będą mogły w r. 1930 pokryć część zapotrzebowania rynku krajowego, który importuje nawozy z zagranicy. W następnym roku produkcja fabryki tarnowskiej pokryje całkowicie potrzeby rynku polskiego i tem samem wyrzuci z Polski import zagraniczny.

Bilans handlowy za marzec b. r. wykazuje poprawę.

Warszawa, 18 kwietnia. (PAT.) Według obliczeń tymczasowych Gł. Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za marzec 1929 przedstawiał się następująco: Przywieziono ogółem 358.234 tonn towarów wartości 233,286.000 zł. Wywieziono 1,155.080

tonn towarów wartości 161,523.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego w marcu wynosi 71,763.000 zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zmniejszył się o 31,668.000 zł., wywóz zmniejszył się o 5,869.000 złotych.

do nawiązania stosunków z Sowiecami, nigdy nie zgodzą się na to, aby Sowiety mogły się mięszać bezkarnie do spraw wewnętrznych Imperjum brytyjskiego.

I dlatego dyskutowany na terenie

międzynarodowym problem nawiązania stosunków dyplomatycznych między Anglią i Sowiecami jest bardzo skomplikowany i niełatwy do rozwiązania.

Z obrad komisji rozbrojeniowej.

Genewa, 18 kwietnia. (PAT). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej po krótkim posiedzeniu popołudniowym odroczyła swe obrady do piątku, gdyż nie udało się osiągnąć załatwienia wniosku Litwinowa.

Genewa, 18 kwietnia. (PAT). Po zakończeniu popołudniowego posiedzenia, zebrało się prezydium komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, by zgodnie z wyrażonym życzeniem komisji zastanowić się nad dalszym losem rezolucji Litwinowa. Jak słyhać, prezydium proponuje prawdopodobnie jutro komisji, by nie wypowiadała się co do redukcji zbrojeń w ujęciu sowieckim, gdyż byłoby to przekroczeniem zadań, jakie komisja ma do spełnienia i wkroczeniem w kompetencję przyszłej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. W ten sposób zasadnicze kwestje, podniesione przez Litwinowa, będą przedłożone w swoim czasie konferencji ogólnej.

NARADA GOSPODARCZA.

Warszawa, 18 kwietnia. (PAT.) Dnia 17 b. m. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu narada Ministra Kwiatkowskiego o bież. sprawach gospodarczych z udziałem Ministrów resortów gospodarczych.

PRZYJAZD RED. LEONA CHRZANOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 kwietnia. Dziś popołudniu przybył do Warszawy redaktor Leon Chrzanowski, długoletni korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Rzymie. P. Chrzanowskiemu — jak wiadomo — zaofiarowano objęcie stanowiska naczelnika wydziału prasy i propagandy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

ZJAZD POROZUMIENIA PRASOWEGO POLSKO - RUMUŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 kwietnia. Tegoroczny Zjazd porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego odbędzie się w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA. POZNAŃ - WARSZAWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 kwietnia. Towarzystwo komunikacji autobusowej organizuje w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej codzienną dwukrotną komunikację autobusową między Warszawą i Poznaniem. Przestrzeń ta ma być przebyta w ciągu 8 godzin.

GROŹNY POŻAR W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 kwietnia. Z Łodzi donoszą: W dniu wczorajszym wybuchł w Łodzi groźny pożar w fabryce Silberberga. Trzygodzinna akcja ratunkowa wszystkich oddziałów straży pożarnej pokonała niszczący żywioł. Suszarnia fabryki spłonęła do szczętu.

Prezydent, który idzie własnymi drogami.

Herbert Hoover jest prezydentem mocnym. — Nieufność wielkiego kapitału. — Akcja społeczna. — Auto, wanna, radjo i telefon dla każdego Amerykanina! — Eksport i polityka zagraniczna.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, jest człowiekiem, który sam sobie wszystko zawdzięcza. Stanowiska i zaszczyty zdobywał sobie pracą i pracą określał granice swojej kompetencji i usprawiedliwiał położone w nim zaufanie. Stanowisko nie było nigdy dla niego wygodnym wypoczynkiem, lecz punktem wyjścia do nowej działalności. Pokazywał, co można zrobić, otrzymawszy jakiś tytuł i zajmując daną pozycję.

Stąd ogromna różnica zachodzi między oboma ostatnimi prezydentami Stanów Zjednoczonych. Główną cechą Calvina Coolidge'a była milcząca ostrożność, było przekonanie, że nie należy przeszkadzać pomyślniej koniunkturze gospodarczej, w której Ameryka się znajduje, że, jednym słowem, wystarczy wystrzegać się nierozważnych kroków, a wszystko samo dobrze się ułoży. Hoover, natura na wskroś aktywna i samodzielna, nie mieszcząca się w ramach partyjnych, lecz używająca ich jako narzędzi, jest przeciwieństwem swego poprzednika, którego można nazwać wyznawcą kwietystycznego, optymistycznego automatyzmu.

Wielki kapitał i przemysł amerykański przy ostatnich wyborach na prezydenta Stanów znalazł się w trudnym położeniu. Obaj kandydaci, i Herbert Hoover, i Albert Smith, byli ludźmi, ze względu na swoją samodzielność niepożądanymi i podejrzany dla dolarowych milionerów i miliardów, którzy wolą człowieka przeciętnego, słuchającego ich wskazówek i działającego w myśl ich interesów. Chodziło o to, aby wybrać mniejsze zło. Smith był bardziej podejrzany, jako Irlandczyk, katolik, zwolennik świątopoglądu »mokrego« i do pewnego stopnia demagog. Hoover, stał się kandydatem wielmożów kapitalistycznych, nie tylko republikańskich, ale i niektórych, którzy dotąd byli demokratami. Miał za sobą ogromne doświadczenie w kwestiach ekonomicznych, wypróbowany talent organizacyjny, w wyższym stopniu, niż Smith, reprezentował ukochaną przez Amerykę ideę trwałości i ciągłości. Okazuje się jednak, że i Hoover nie jest doskonałym jej przedstawicielem.

Nominacje ministrów wskazywały, że nowy prezydent niemyśli się liczyć z szablonem partii republikańskiej, która go wyniosła na to stanowisko, ani ze wskazówkami jej przywódców. Paru demokratów zostało ministrami. Przyjaciel prezydenta, dr. Wilbur, został ministrem spraw wewnętrznych, lecz niebawem ma otrzymać resort nowy, specjalnie stworzony, mianowicie tekę dobrobytu społecznego, której zadaniem będzie zorganizowanie ubezpieczeń społecznych i higieny społecznej w całym państwie. I tu mamy punkt zaczepienia, aby określić linie wytyczne rozpoczynającej się działalności nowego prezydenta, który zaczął od bardzo energicznego i nieuprzejmego podjęcia urzędników, pracujących po biurach centralnych.

Hoover jest idealistą w typie amerykańskim, t. zn. idealistą z tej ziemi, stawiającym sobie cele konkretne i pracującym ze wszystkich sił nad tem, aby je zrealizować. Celem jego, jak oświadczył w pierwszej swojej mowie, jest zniesienie ubóstwa. Każdy ze 120 milionów Amerykanów ma mieć swoje auto, wannę, radjo i telefon. Równe prawa dla wszystkich, nie tylko dla milionerów.

Hoover dążyć będzie do wzmocnienia dobrobytu na drodze stwarzania pomyślniej koniunktury gospodarczej, lepszego zorganizowania me-

tod pracy, a przede wszystkim przez państwową ochronę pracy i działalność społeczną, bardzo jeszcze w Ameryce nierozwiniętą.

Oczywiście ktoś będzie musiał ponieść koszty tych nowych urządzeń, instytucji i metod. Tym kimś będzie wielki kapitał, który już objawia swoje niezadowolone z tego powodu.

Bank Polski podwyższył stopę dyskontową.

Warszawa, 18 kwietnia. (PAT.) Rada Banku Polskiego odbyła w dniu 18 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Młynarskiego i po omówieniu całokształtu położenia na rynku pieniężnym krajowym, oraz na rynkach zagranicznych, uchwaliła podwyższenie od dnia 19 b. m. stopy dyskontowej do 9%, a stopy lombardowej do 10%. Jednocześnie obniżyła

Wywiad z wiceprezesem Banku Polskiego dr. Młynarskim w sprawie podwyższenia stopy dyskont.

W związku z uchwałą Rady Banku Polskiego, podnoszącą stopę dyskontową z 8% na 9% udzielił pełniący obowiązki prezesa Banku dr. Feliks Młynarski przedstawicielowi P. A. T. następujących informacji:

Postanowienie, powzięte na dzisiejszym posiedzeniu Rady Banku jest uzasadnione przede wszystkim położeniem na zagranicznych rynkach pieniężnych. Jak wiadomo, panuje na najważniejszym obecnie rynku t. j. w Nowym Jorku od szeregu miesięcy drożyzna pieniądza. W tych warunkach rynek amerykański odciąga kapitał z Europy. Normalnym środkiem obrony przeciw temu jest podwyższenie stopy dyskontowej, zastosowane w roku bieżącym przez Bank angielski, Bank holenderski oraz dwukrotnie przez Bank włoski, a oczekiwane również w Niemczech i w Austrii. I Polska narażona jest w tych warunkach na odpływ kapitałów zagranicę, czem tłumaczy się dość znaczne zmniejszenie zapasu dewiz Banku Polskiego w ostatnich tygodniach. Wobec pogorszenia stosunków na zagranicznych rynkach, stopa procentowa w Polsce przestała być dla wierzycieli zagranicznych dostatecznie atrakcyjną. Kredyty towarowe prolongowane są coraz to trudniej. Pozostałości na rachunkach banków zagranicznych w bankach polskich zaczynają zmniejszać się, a uzyskiwanie nowych kredytów napotyka na wzrastające trudności. Rozwój gospodarczy naszego kraju, uboższego w kapitały obrotowe jest zbytnio skazany na dopływ zagranicznych środków pieniężnych, aby można było objawy te lekceważyć.

— Czy jednakże w specjalnych naszych warunkach można się spodziewać, aby podniesienie stopy dyskontowej przez Bank Polski istotnie zahamowało w krótkim czasie odpływ dewiz z Banku?

— Pewności takiej oczywiście być

Oświadczenie Premjera dr. Świtalskiego w klubie sprawozdawców parlamentarnych.

Warszawa, 18 kwietnia. (PAT.) Pan Prezes Rady Ministrów dr. Świtalski złożył dziś o godz. 12 wizytę marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu, a następnie marszałkowi Senatu Szymańskiemu. Z kolei Premier odwiedził klub sprawozdawców parlamentarnych, gdzie do licznie zgromadzonych dziennikarzy przemówił jak następuje: Szanowne Panie i Szanowni Panowie! Zgodnie z obserwowanym zarówno u nas jak i w innych krajach zwyczajem przychodzę do Panów jako Prezes Rady Ministrów z odwiedzinami. Przychodzę ze względu na to, że

Ale Hoover nie należy do ludzi, którzyby się dali sprowadzić z raz obranej drogi.

Nowy prezydent koncentruje swoją uwagę narażenie na sprawach wewnętrznych. Dla wzmocnienia dobrobytu musi powiększyć eksport amerykański. I tą drogą działalność wewnętrzna spleta się z problemami polityki zagranicznej i nasuwa się konieczność scharmonizowania akcji na obu tych terenach. Wiadomo, że Hoover, który tyle lat spędził w Europie, jest znawcą doskonałym problemów i jednych i drugich. (j.)

Rada stopę przy dyskoncie weksli zagranicznych w walucie obowiązującej w siedzibie akceptanta o ½%, nie zmieniając dotychczasowej stopy od weksli zagranicznych innego rodzaju. Natomiast postanowiła Rada, uwzględniając trudne położenie życia gospodarczego kraju, nie wprowadzać jakichkolwiek restrykcji kredytowych.

nie może. W stosunkach powojennych stopa dyskontowa jest wszędzie stosunkowo słabym narzędziem polityki walutowej, a podwyższenie jej nie zawsze przyczynia się w dostatecznym stopniu do poprawy położenia walutowego, jak o tem świadczą właśnie ostatnie przykłady z rynku angielskiego i holenderskiego. Mimo tych zastrzeżeń stwierdzić niemniej należy, że podwyższenie stopy jest nadal głównym a nieraz wprost jedynym środkiem, leżącym w sferze działania Banku emisyjnego i dlatego Bank Polski w obecnym położeniu nie mógł z niego zrezygnować. Podniesienie stopy dyskontowej przez Bank Polski wpłynie niewątpliwie na ogólne podrożenie kosztów pieniądza, co przyczyni się do wzrostu ogólnych kosztów produkcji.

— Czy nie wpłynie to osłabiająco na naszą zdolność konkurencyjną eksportową?

— Istotnie należy się spodziewać podniesienia ogólnej stopy procentowej i w związku z tem pewnego osłabienia koniunktury, a przede wszystkim zahamowania inwestycji. To ostatnie wydaje się wprost koniecznym w czasie, gdy w całej Europie można się spodziewać okresu pewnej depresji gospodarczej. Jeżeli zaś chodzi o konieczność popierania eksportu, to sprawa ta była i będzie nadal troską Banku. Stopa dyskontowa od dewiz eksportowych nie tylko nie została przez Bank Polski podniesiona, lecz przeciwnie w dniu dzisiejszym obniżona o ½% w stosunku do dotychczas obowiązujących norm.

— Czy podnosząc stopę dyskontową, nie zamierza Bank wprowadzić także innych ograniczeń kredytowych?

— Bynajmniej. Obecne położenie Banku, w szczególności zaś wyjątkowo poważne rezerwy walutowe nie wymagają żadnej polityki restrykcyjnej.

dziennikarstwem i ten to fakt świadczy najlepiej o tem, że zdają sobie sprawę z wagi pracy, jaką Panowie wykonujecie. Obietnicę utrzymywania kontaktu z prasą jest łatwiej wypowiedzieć, trudniej jest jednak tę obietnicę istotnie wykonać. Panowie musicie poczekać, kiedy kontakt ten zorganizują. Bez ujęcia bowiem tego zagadnienia organizacyjnego, zapewnienie moje zawisłoby w powietrzu. Będę się starał zorganizować ten kontakt możliwie szybko. Jeżeli po istotnym wejściu w kontakt z Panami dokonam tylko tego, by się zmniejszyła ilość wiadomości nie mających z rzeczywistością nic wspólnego, gdybym, mówiąc szarym żargonem dziennikarskim, z czasem zbyt niepokojący ciąg kaczek powstrzymał i kurs i walor tych kaczek w interesie spokojnego informowania społeczeństwa obniżył, to byłbym już z tej pracy zadowolony.

Deklaracje nowych rządów są wtenczas potrzebne, jeżeli w tych zagadnieniach, które obchodzą najszerze warstwy społeczeństwa, nowy Rząd rozpocząć ma zasadniczo nowy kurs. Tylko ta zasadnicza zmiana — powtarzam — dotycząca istotnych interesów całego społeczeństwa wymaga publicznego oświadczenia ze strony nowego Rządu o jego zamierzeniach. Tej potrzeby w tej chwili i w tem rozumieniu, jak zaznaczyłem, nie wyczuwam i dlatego muszę prosić, by Panowie wstrzymali swą o obowiązku Waszego zawodu płynącą ciekawość i byście Panowie cierpliwie oceniali działalność tego Rządu, nie według jego zapowiedzi, lecz według tego, co robi.

W odpowiedzi na to prezes Klubu sprawozdawców parlamentarnych, redaktor Bazylewski podziękował p. Premierowi za wizytę i przedstawił pewne życzenia Klubu.

Zerwanie konferencji reparacyjnej.

Berlin, 18 kwietnia. (PAT.) Biuro Wolffa w depezy z Paryża podaje szczegółową treść memoriału przedłożonego przez delegację niemiecką na wczorajszym posiedzeniu konferencji reparacyjnej. Po wyłuszczeniu zasad, które przy uregulowaniu problemu reparacyjnego miałyby zostać uwzględnione, memoriał przechodzi do sprycyzowania założeń natury gospodarczej, których spełnienie umożliwił ma Niemcom spłaty reparacyjne. W szeregu tych założeń, memoriał wymienia konieczność zwiększenia eksportu niemieckiego, poczem podnosi, że Niemcy tytułem reparacji wypłaciły już mocarstwom wierzycielskim łącznie 46,5 miljarda marek w złocie. Wykonanie tych spłat możliwym było tylko dzięki zaciąganiu pożyczek zagranicznych. Nowe spłaty reparacyjne musiałyby zostać oparte na całkowitem usunięciu przewidzianego w planie Dawesa systemu kontroli.

Biuro Wolffa komentując memoriał niemiecki podkreśla, że delegacja niemiecka zdecydowała się na prowadzenie dalszych rokowań, wychodząc z założenia, iż ważność problemu reparacyjnego zmusza do próbowania każdego sposobu, zawierającego możliwość rozwiązania.

Paryż, 18 kwietnia. (PAT.) Dr. Schacht odmówił podwyższenia sum, zaproponowanych w memorandum niemieckim. W następstwie tego delegacji niemieccy przestali brać udział w konferencji.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 19 kwietnia. Na dzisiejszej giełdzie pieniężnej ruch żywy, tendencja spokojna, usposobienie jednolite.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Tajemnice gumy do żucia.

Opowiadają następującą, dziwną, ale, jak na amerykańskie stosunki, nader prawdopodobną, historję powstania gumy do żucia. Pewien nowojorski kupiec otrzymał był przed dawnymi laty z Meksyku ładunek żywicy z drzewa, zwanego »chicle« i to z poleceniem przerobienia jej na gumę. Niestety, nadesłany towar żadną miarą do tego celu się nie nadawał. Cóż tedy zrobić z całym ładunkiem? Odbiorca — niezawodnie był nim ów Mr. Thomas Adams, którego fabrykanci gumy do żucia ogłosili największym dobroczyńcą narodu — był zwolennikiem amerykańskiego na świat patrzenia: Nie dlatego — począł rozumować jankes — rośnie w Chinach ryż, bo go Chińczycy chętnie jedzą, ale właśnie dlatego, że w Chinach rośnie ryż, stał się on pożywieniem Chińczyków. Nie dlatego białe niedźwiedzie i psy morskie żyją pod biegunem, bo Eskimosi lubią ubierać się w białe futerka i smarować się tranem, ale rzecz ma się odwrotnie.

Przeto Mr. Thomas zdecydował bez długiego namysłu: Amerykanie muszą zjeść mój ładunek, prosto z tego powodu, bo nadszedł do Ameryki. A na cóż zresztą reklama?

I rzeczywiście, w połowie ubiegłego stulecia pojawiają się nagle w Ameryce pojawiać plakaty:

Żucie tytoniu jest zabójcze i niehygieniczne!

Zujcie gumę chicle!!

Guma do żucia desyngfikonuje jamę ustną i podniebienie!!!

Guma do żucia pobudza trawienie — zatem po każdym jedzeniu żuć gumę!!!!

Chce pan być zdrowym i pięknym? Musi pan żuć gumę!!!!

Któżby nie chciał być zdrowym i pięknym? Zaczem rzucono się do żucia gumy.

Główne jej powodzenie tkwiło w amerykańskim usposobieniu narodowym, które lubuje się w szalonym tempie pracowitego lenistwa. W Ameryce zawsze się coś robi, choć nie wiele się dzieje; każdy jest stale bardzo zajęty, ale nic nie robi; roztacza się wielkie polityczne problemy, by wszystko zostawić po staremu; olbrzymie napisy dzienników są dziś przedmiotem najnamiętniejszej dyskusji, by jutro utonąć w zupełnej niepamięci. Człowiek

rozmawia z przyjacielem o czemkolwiek, czyta równocześnie co innego w gazecie, myśli o czemś trzecim, równocześnie podaje trzewiki czyścieliowi i ażeby zająć czemś także zęby i język, żuje gumę. Nowojorczycy polykają w ciągu pięciu minut przy automacie cały obiad po to, aby potem godzinami żuć gumę.

Wytwarzanie gumy do żucia jest narodowym przemysłem Stanów Zjednoczonych. Spotęowało się ono zwłazcza po wojnie; jako żołnierz, podczas marszu i na wędce, przywykł każdy Amerykanin żuć gumę i potrafił zjednać dla tej czynności znaczne przestrzenie Europy. Kiedy przed wojną 74 fabryk wyrabiało tego produktu za 17 miljn. dolarów, dziś świat kupuje go za 150 miljn. dolarów. Obecnie pracują laboratorja nawet nad tajemniczą sztucznego wytwarzania surowca. Wszak zbrojny konflikt z Meksykiem w r. 1914 wywołał widmo niebezpie-

czeństwa, że Ameryka Północna może być pewnego dnia pozbawiona gumy do żucia. Zresztą jeden z polityków powiedział całkiem poważnie, że imperjalistyczne zapędy Ameryki Północnej w kierunku Meksyku kierowane są właśnie przez fabrykantów gumy do żucia.

Dostawcy surowca nazywają się chicherosami i żyją w meksykańskich lasach z tego, że ogromnymi nożami drażnią korę drzewa, aby wypływającą skutkiem tego żywicę zbierać, pakować w jutowe wory i ładować na okręty. Olbrzymie góry żywicy wędrują do fabryk, gdzie poddawane są najprzelicniejszym zabiegom, aby ostatecznie przestoczyć się w owe lśniące, wonne, słodkawe galeczki lub sześcianki gumy do żucia, obrabianej bez litości i bez opamiętania całymi godzinami przez młodych i starych, pięknych i brzydkich płci obojga. **Bnl.**

Olbrzymi proces przeciw mołdawskim cyganom.

250 stron aktu oskarżenia. — 250 kg aktów. — 1.800 pytań będzie postawionych przysięgłym.

W dniu 22 maja b. r. rozpocznie się przed Sądem przysięgłych w Korszycach olbrzymi proces przeciw mołdawskim cyganom, którzy przed dwoma laty wywołali w całej Europie wielkie poruszenie, częścią przez dokonane przez nich mordy i rabunki, częścią zaś przez kolportowane wieści, że cyganie ci są ludożercami. W owym to czasie osadzono w areszcie całą kolonię cygańską z gmin Mołdawa, Jasowa i Velka-Ida.

Śledztwo trwało pełnych 16 miesięcy. Pierwotnie pozostawali cyganie pod zarzutem popełnienia 12 morderstw. Podejrzenie opierało się jużto na różnych okolicznościach i zeznaniach świadków, już też na dobrowolnym przyznaniu się cyganów. Sąd zbadał dokładnie wszelkie zarzuty i obecnie wniesiono przeciw 19 cyganom oskarżenie o 6 faktów morderstwa, wykazanych ponad wszelką wątpliwość, jakkolwiek nie odpadło w zupełności podejrzenie, że na sumieniu cyganów ciąży o wiele większa ilość morderstw. Natomiast oskarżenie nie zawiera żadnej wzmianki o ludożerstwie.

Proces przeciw cyganom mołdaw-

skim jest największym, jaki się kiedykolwiek rozegrał w czechosłowackiej republice i potrwa prawdopodobnie 6 tygodni. Najstarszy z oskarżonych cyganów liczy lat 28, najmłodszy 19. — Dwóch jest głuchoniemych, zaczem do rozprawy będzie trzeba przybrać specjalnego tłumacza.

Dla oceny rozmiarów śledztwa miarodajnym jest fakt, że akt oskarżenia liczy 250 stron, a akta ważą dwa i pół centnara. Przysięgłym postawionych będzie 1.800 pytań. Co do żadnego z cyganów nie zdołano ustalić przynależności państwowej, prawie wszyscy są analfabetami i również prawie wszyscy byli już poprzednio karani, a czterech nawet za rabunek.

Od roku 1922 do 1927 była ta banda postrachem okolic Korszyc. Obóz ich znajdował się w małym mieście Mołdawa, tuż nad samą granicą węgierską, skąd podejmowali liczne wyprawy w okoliczne wsie, sięgając swemi zagonami nawet do Węgier. Z początku zadowalali się samymi kradzieżami, potem stali się coraz zuchwalszymi, napadali pieszych podróżnych po odludnych drogach, później wpadali do wiosek i napadali pogrążonych we śnie

mieszkańców, a w końcu odważać się poczęli i na krwawe czyny. Ostatecznie padał ich ofiarą każdy, kto im wszedł w drogę. Mordowali nietylko mężczyzn, ale i kobiety i to często nawet bez nadziei łupu, stąd wśród ich ofiar znajduje się też pewna ilość dzieci.

Te wszystkie ich złoczyny będą przedmiotem zbliżającej się rozprawy. Wezwano do niej przeszło 100 świadków, a fungować będzie 19 obrońców. Z tego powodu przyjdzie sądu rozważyć, czy nie byłoby wskazaniem rozprawę prowadzić w miejscowej uczęszalni. **L.**

Odnaczenia pocztowców i kolejarzy.

Jak już donosiliśmy, dnia 21-go bm. odbędzie się na Zamku dekoracja pracowników kolejowych i pocztowych, odznaczonych Krzyżem Zasługi. Dekoracji dokona osobiście P. Prezydent Rzplitej.

Jak się dowiadujemy, z okręgu lwowskiej Dyrekcji kolei odznaczonych zostanie ogółem 41 pracowników.

Z okręgu lwowskiej Dyrekcji Poczty odnaczeni będą m. in.: inż. Rybka, nacelnik wydziału technicznego, Jan Gawlikowski, główny inspektor, inż. Wacnik, kierownik zarządu technicznego, inż. Jakimczuk, oraz listonosz Kochanowski, który niedawno dzielnie obronił się przeciwko napadowi bandyckiemu.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1929.

RUCH SŁUŻBOWY.

W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 6 kwietnia 1929 roku zamianował Kapitana Korpusu Sądowego i Kierownika Rejonowego Sądu w Równem Stanisława Frieda Sędzią Sądu Okręgowego w Przemyślu.

(„Monitor Polski“ Nr. 86, z dnia 13 kwietnia 1929 r.).

(S.)

Świat starożytny zmartwychwstaje!

Kongres wykopaliskowy w Berlinie. — Przegląd ostatnich wielkich odkryć. — Jak się dzisiaj »kopie!« — Okręgi Tyberjusza i Herkulanum. — Odświeżone Pompei. — Leptis Magna i Cyrene wyłaniają się z piasków. — Miasto Polikratesa. — Aizanoi, wzorowo odkopana osada rzymska. — Katakumby w Efezie i kościół św. Jana. — Wyróżnienia w Didymoi. — Świątynia lekarzy i gaj, w którym Abraham rozmawiał z Bogiem.

W najbliższych dniach rozpoczyna się w Berlinie międzynarodowy kongres »wykopaliskowy«, związany z jubileuszem setnej rocznicy założenia berlińskiego Instytutu Archeologicznego. Z racji tej uroczystości pomieszcza ją pisma niemieckie fachowe artykuły, dotyczące obecnego stanu wykopalisk starożytnych na całym obszarze antycznego świata.

Warto przytoczyć, co w tej sprawie mówi prof. dr. Wigand, dyrektor berlińskich zbiorów archeologicznych:

Wykopaliska są dzisiaj jedynym jeszcze terenem, na którym pomnażać się może nasza znajomość starożytności. Bibljoteki są już tak dalece przetrząsnięte, iż trudno się spodziewać, aby wyłoniły się z nich na świat jakieś nowe rękopisy, greckie czy rzymskie.

Tylko z pod ziemi zmartwychwstać jeszcze mogą nowe, nieznane dotąd dziedziny tych wielkich i potężnych kultur, które panowały niegdyś na ziemi. Ziemia jest bowiem najlepszym konserwatorem, przechowuje ona skarby swoje przez setki i tysiące lat w stanie nienaruszonym i oddaje je dalekim pokoleniom, jakby świeże, jakby wczorajsze.

Dawniej dokonywano wykopalisk w sposób dorywczy, nieraz bezprogramowy; dzisiaj przeprowadzane są one z skrupulatnością niezwykłą, wedle metod, ściśle przez naukę przypisanych.

Trudno przedstawić w krótkości, ile zawdzięcza wykopaliskom nasza wiedza o starożytności, jej życiu i kulturze. Z dawniejszych wykopalisk wystarczą tu przypomnieć odkopanie Troji i pałacu Minosa na Krecie, znaleziny na terenie ateńskiego Akropolis, odkryte przez Francuzów Delfy, wykopaliska Sparty (angielskie) i t. d.

Najłatwiejszym obszarem wykopaliskowym są naturalnie Włochy. W tej chwili prowadzi się tam poszukiwania na jeziorze Nemi dla wydobycia bogatych resztek wspaniałego okrętu Tyberjusza. Mussolini nie szczędi też kosztów i energii, aby przy pomocy elektrycznych maszyn wiertniczych pogłębić wykopaliska w Herkulanum. We Włoszech zastosowane też zostały świetne, ulepszone metody i środki konserwacyjne dla przywrócenia wy-

kopaliskom ich dawnej postaci. Do pierwotnego kształtu wracają w Pompei zwęglone piętrowe balkony, boazerje i oddzwia; można nawet, badając przy pomocy odpowiednich środków, odkopany korzeń drzew ogrodowych, oznaczyć, jakie drzewo rosnęło przed setkami lat w danym miejscu, i zastąpić je dzisiaj analogicznym, świeżym gatunkiem.

W Rzymie burzy się całe kawały miasta, aby dotrzeć do dalszych części rynku Trajana, świątyni Augusta, czy teatru Marcellusa.

Dokoła całego basenu Morza Śródziemnego wielka praca wykopaliskowa i badawcza jest w pełnym toku. W Tripolisie wydarli Włosi piaskowi pustynnemu tajemnicę miasta Leptis Magna, ojczyzny ces. Septimjusza Sewera, odkopali kolumny bazylik, termy, wspaniałe budynki. Na gruncie starożytnej Cyreny, kolonii starodoryckiej, odkryto cenne zabytki prastarej architektury i rzeźby, z ciekawymi napisami, z przepięknym posągami Wenery, zdobiące dziś Muzeum Narodowe w Rzymie.

W Grecji idą wykopaliska w kilku partjach. Niemcy kopią w Tirinsie, odkrywając u stóp pałacu królewskiego — całe miasto. Niemiecki archeolog, dr. Welter, czyni poszukiwania na wyspie Eginie, wydobywając istne skarby najstarszej greckiej ceramiki; w ostatnich dniach odkrył zaś bogate, mykeńskie cmentarzysko.

Szwed, prof. Persson wraz z szwedzkim następcą tronu przeprowadzają wykopaliska w Asine na Peloponezie (ceramika), a na wyspie Samos rozszerzają archeologowie niemieccy coraz bardziej znany dotąd obszar miasta i zamku słynnego Polikratesa. W środkowej Grecji, w Akarnanii, wydobywa się (dzięki Duńczykom i Grekom) z pod ziemi miasto Kalydon z najstarszą architekturą świątyni i zdobnictwem z terrakoty.

Niezwykle szerokie rozmiary przybrała po wojnie praca archeologiczna w Małej Azji. Uczni niemieccy, Schede i Krencker, rozkopali Angorę i frygijskie miasto Aizanoi. W Angorze, w świątyni ces. Augusta, mieści się na ścianach testament tego władcy, po grecku i po łacinie; w Aizanoi znaleziono olbrzymi kamienny blok, z którego wykrojono wielkie, trzymetrowe popiersie »wielkiej matki bogów«. Wykopaliska w Aizanoi (gdzie odkryto świątynię, place, targowisko i t. d.) są może najświetniejszym odtworzeniem rzymskiego miasta prowincjonalnego z przeszłości.

Jeszcze wspanialsze plony dały wykopaliska w Efezie. Pracowali tutaj oddawna uczeni austriaccy; im też zawdzięcza się najnowsze odkrycia. Obok dawniej odkrytych ulic, łaźni, placów, bibljotek i t. d. — znaleziono obecnie ogromną świątynię Izdy, cały obszar świątyni Zeusa i Cybeli i tzw. »Nymfeum«. Donioślejsze od

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Odkrycie bakcyla szkarlatyny. Profesor Uniwersyteu w Permie Zdrawomiszow odkrył wspólnie z dr. Nikolskim, po czteroletnich badaniach, bakcyl szkarlatyny. Cały szereg doświadczeń miał stwierdzić przypuszczenie prof. Zdrawomiszowa, że trepanozomy, rozwijające się na skórze, są bakcylem tej choroby. Odkrycie prof. Zdrawomiszowa zmienia dotychczasowe zapatrywania na epidemiologię szkarlatyny i ma umożliwić zwalczanie tej choroby.

Ekspedycja naukowa do Afryki Środkowej. W jesieni r. b. udaje się do Afryki Środkowej pod kierownictwem prof. Ivara Bromana z Uniwersytetu w Lundzie ekspedycja naukowa, mająca na celu zebranie embrjonów wszystkich żyjących tam kręgowców. Kolekcja ta posłuży ma do badań krytycznych nad teorią Darwina. Niezależnie od tego członkowie ekspedycji prowadzić będą badania antropologiczne, paleontologiczne i botaniczne. Ekspedycję finansuje wybitny botanik szwedzki Hyalmar Tornblad.

Ludzie pierwotni w lasach Boliwji. Podróżnik niemiecki prof. Ryszard Wagner, zwiedzający lasy w zachodniej części Boliwji, napotkał szczep indyjski Zurugua, którego warunki życia wskazywały na to, iż nie dotarli tam żadne ślady cywilizacji. Członkowie tego szczepu nie znają zupełnie broni palnej, używając jedynie łuków i dzid; nie znają prawie żadnych narzędzi ani przyrządów, a do przenoszenia wody używają wielkich liści. Najciekawszym jednak jest to, że ludzie ci porozumiewają się między sobą za pomocą gestów nieartykułowanych dźwięków, nie znając mowy.

Kardynał O'Connel przeciwko Einsteinowi. Arcybiskup Bostonu, kardynał O'Connel, zwrócił się do katolików Nowej Anglii (sześć północnych stanów nadatlantycznych) z ostrzeżeniem przed „falszywą filozofją“, a w szczególności przed teorią prof. Einsteina. „Posiadam — pisze kardynał — swój osobisty pogląd w sprawie t. zw. „teorii“ prof. Einsteina, jego zasady względności i jego mglistych pojęć o Przestrzeni i Czasie. Wszystko to wydaje mi się jedynie próbą mącenia wody, co wciąga niewinną młodzież akademicką w dziedzinę mglistej spekulacji, której jedyną podstawą jest zwątpienie w istnienie i twórczą moc Boga. To zwątpienie i te rozumowania w

sprawie Czasu i Przestrzeni prowadzą do okropnego zjawiska, jakim jest ateizm“.

Odczyty polskie w Paryżu. W Paryżu, jak już donosiliśmy, powstał »Klub Dyskusyjny« przy »Gazecie Polskiej«. Najbliższy odczyt wygłosi w Bibliotece Polskiej p. Antoni Potocki na temat »Polska ekspansja kulturalna we Francji«. Następnym z kolei będzie odczyt artysty dramatycznego Antoniego Piekarskiego. W odczycie tym prelegent nakreśli swą koncepcję wystawienia »Powsinóg Beskidzkich«, która to sztuka winna być fundamentem teatru robotniczego.

Nowe czasopismo artystyczne w Paryżu. W najbliższych dniach ukazuje się w Paryżu nowe czasopismo »L'Art contemporain« — »Sztuka współczesna«. Pismo redagować będą W. Chodasiewicz — Grabowska (Dział plastyki) i J. Brzękowski (Literatura). Wychodzić będzie ono w dwóch językach, francuskim i polskim. Pierwszy numer zawierać będzie prace między in. Picasso, Leger, Tzara, Ozenfanta, Dermee, Peipera, Montrana, Stajewskiego, Przybosia, Desenosa, Czyżewskiego, Grabowskiego, Ważyka.

»Fircyk w zalotach« w Paryżu. Grono artystów polskich w Paryżu czyni obecnie przygotowania do urządzania widowiska, złożonego z tańców, muzyki i deklamacji, ilustrujących sztukę wieku XVI, XVII i XVIII. W przedstawieniu mają wziąć między innymi udział panie Szreniawa, Hryniewicka oraz p. Żeromski. Poza tem odegrana ma być sztuka »Fircyk w zalotach« Zablockiego.

Wystawa teatralna w Opolu. Dnia 28 kwietnia b. r. otwartą zostanie w Opolu Śląska Wystawa Teatralna. Na wystawie tej znajdują się m. in. dokumenty, związane z wystawianiem sztuk Gerharda Hauptmanna, jak również dzieła, poświęcone wybitnemu temu dramaturgowi, pochodzącemu, jak wiadomo, ze Śląska.

Wielkie święto muzyki polskiej w Poznaniu. W związku z wszechświatowskim zjazdem śpiewaczym w Poznaniu, odbędzie się pierwszy Wielki Festival Muzyki Polskiej. W Festiwale tym, który trwać będzie od 18 do 26 maja, weźmie udział śpiewactwo wielkopolskie, orkiestra Filharmonji warszawskiej i szereg wybitnych artystów.

Film dźwiękowy.

Rzecz u nas jeszcze mało znana. A jednak w Hollywood, które po dzień dzisiejszy pozostaje największym światowym centrum przemysłu filmowego i produkcji filmowej, wytwarza się obecnie prawie że na tuzin rozmaite kategorie filmów dźwiękowych, — ba nawet do tej nowej produkcji dostosowuje się i odpowiednio dokształca metody dotychczasowej pracy. Swoją drogą nawet w Hollywood nie wiedzą dziś, czy entuzjazm publiczności dla filmu dźwiękowego nie jest tylko przemijającym epizodem, objawem wyłącznie sezonowym.

Niewiele ludzi zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, co właściwie rozumieć należy pod słowem »film dźwiękowy«. Rzecz wymaga stanowczo bliższego wyjaśnienia. Otóż ściśle ją biorąc, nie istnieje jednolite pojęcie filmu dźwiękowego a natomiast w ramach tego pojęcia odróżnić należy film dźwiękowy w ścisłym tego słowa znaczeniu, dalej tzw. film szmerowy a wreszcie film mówiący. Wszystkie te rodzaje różnią się stosowaniem zupełnie odmiennych aparatów odbiorczych a nadto i pod względem artystycznym wykazują zasadnicze pomiędzy sobą różnice.

Pod filmem dźwiękowym w ścisłym tego słowa znaczeniu rozumiemy

film, przy którym towarzysząca muzyka za pomocą odpowiednich środków technicznych bywa rymowana równocześnie ze zdjęciem filmowym, wobec czego następnie dochodzi do uszu słuchaczy automatycznie, równocześnie z wyświetlaniem filmu.

Ten rodzaj filmu rokuje największe szanse trwałości albowiem nie narusza on w niczem istoty dzisiejszego filmu a owszem pod względem artystycznym wykazuje niezwykle postęp, skoro akompanjament muzyczny nie będzie już więcej zależny od gorszej czy lepszej orkiestry miejscowej lecz w najmniejszej miarce Ameryki, Europy czy Azji rozlegać się będzie przy wyświetlaniu danego filmu tasama muzyka, co w Berlinie, Paryżu lub Londynie.

Drugą kategorię stanowi tzw. film szmerowy; zapalił się do niego zwłaszcza Chaplin. Jest to pewnego rodzaju kompromis między filmem niemym a mówionym. Nie reprodukuje on ani muzyki ani mowy ludzkiej a natomiast wszelkie inne rodzaje głosów jak sapanie lokomotywy, odgłos kroków maszerującego wojska, bicie młotów i t. p., oczywiście wszystko równoległe z kręceniem filmu. Efekty, jakie w tym kierunku osiągnięto mają być wcale poważne a ostatnio produkowane w Berlinie tego rodzaju filmy cieszyły się znac-

Dyrygować będą: Młynarski, Bojanowski, Fitelberg i in. Z solistów przewidziane są występy: Kochańskiego Pawła, Dubińskiej, Bandrowskiej, Szymanowskiej, Argasińskiej, Dębickiej i innych.

Program festiwalu przedstawiać ma całokształt naszego muzycznego dorobku twórczego, począwszy od wieku XVI aż do dni dzisiejszych. Szczególnie będzie uwzględniona muzyka najnowsza. Wykonane zostaną m. in. »Stabat Mater« i »Harnasie« Szymanowskiego (oprócz koncertu skrzypcowego); Symfonia, Koncert fortepianowy i nowy Balet Maklakiewicza, Suita Jerzego Fitelberga, Balet Perkowski, Symfonia z Sikorskiego, Symfonia i Suita Marka, Koncert Różycykiego i in. Pozatem wykonane będą dzieła Karłowicza, Żeleńskiego Noskowskiego, Rytla, Wertheima, Joteyki i innych, nie mówiąc o Chopinie.

Odbędą się również koncerty starej muzyki, w wykonaniu poznańskiego chóru katedralnego pod dyr. ks. Gieburowskiego i Stowarz. Miłośników dawnej muzyki polskiej w Warszawie.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Zygmunt Wasilewski. Poezi i teatr. Warszawa 1929. Nakładem Gebethnera i Wolffa. — Najnowsza książka Zygmunta Wasilewskiego zawiera trzy większe szkice krytyczne z zakresu poezji: o Wyspiańskim, Staffie i Iłakowiczównie (ostatni ma wagę poprostu rewelacji krytycznej) oraz cały duży zbiór recenzji teatralnych z ostatnich sezonów. Autor rozróżnia twórców według budowy psychicznej pewnego typu cywilizacji, przeciwstawiając tę metodę uniwersalistom, zacierającym umyślnie momenty osobowości na rzecz wyłącznie przedmiotu twórczego. Książka jest, jak zwykle u Wasilewskiego, głęboko ujęta i syntetyczna, co uderza nawet w jego krótkich notatkach teatralnych, u innych zwykle dorywczo redagowanych.

G. W.

Marta Krasieńska. Wolny ptak. Powieść. Warszawa 1929. Nakł. Gebethnera i Wolffa. — Powieść p. Marty Krasieńskiej p. t. »Wolny ptak« przedstawia, na tle życia sfery ziemiańskoarystokratycznej na Litwie przed wybuchem wielkiej wojny, trzy niezwykle interesujące typy kobiece i ich dramatyczne, w jednym wypadku nawet tragiczne losy. »Wolnym ptakiem« jest główna bohaterka, która poświęca swe szczęście osobiste dla za-

Hojny dar dla Uniwersytetu Stefana Batorego. Dnia 11-go kwietnia 1929 r. Leon Sumorok, syn b. prezesa sądu apelacyjnego w Wilnie, w obecności p. wiceprezesa sądu apelacyjnego M. Malińskiego, w imieniu ojca swego Restytuta Sumoroka złożył Uniwersytetowi Stefana Batorego na ręce rektora ks. Cz. Falkowskiego, kwotę 8000 zł. (ośm tysięcy zł.) zebraną do jego dyspozycji przez kolegów z sądownictwa wileńskiego dla uczczenia działalności jego z powodu przejścia na emeryturę. Kwotę tę przeznaczył p. Restytut Sumorok jako kapitał, z którego odsetki użyte zostaną na nagrody dla studentów i asystentów wydziału prawa U. S. B. za najlepsze prace naukowe z zakresu prawa cywilnego. Kandydaci do nagród winni pochodzić z ziemi wileńskiej i być narodowości polskiej, wyznania chrześcijańskiego. Uniwersytet Stefana Batorego utworzy z daru powyższego fundusz im. Restytuta Sumoroka i opracuje, w porozumieniu z ofiarodawcą, szczegółowy regulamin udzielania nagród.

chowania wolności, niekrepującej jej w spełnianiu na szczupłym, ale ważnym pod względem narodowym terenie obowiązków społecznych i patriotycznych. Słusznie też nazywa autorka swą powieść »powieścią oczekiwaną« i poświęca ją »mieszkańcom wsi, dworów i dworów litewskich, trwającym cierpliwie w mozele bez chwały, aby bronić wiary, ziemi, tradycji i polskiej mowy — wszystkim, którzy oczekiwali i nie doczekali się spełnienia...«

G. W.

Nr. 13 »Kobiety Współczesnej« zawiera następujące artykuły: »Na marginesie Walnego Zgromadzenia T. N. S. W.« — Cz. Wojewskiej; »Uniwersytet Ludowy w Dorfeld« — z cyklu »Wieś i miasto« Z. Gulickiej; artykuły społeczne z zakresu sztuki, zakończenie powieści M. Dąbrowskiej: »Domowe Progi«, powieść Ewy Szelburg-Zarembiny: »Dom Umarłych Miłości«, poezje, recenzje najnowszych książek i t. p. Dodatek »Mój Dom« zawiera liczne wiosenne mody.

Ukazał się Nr. 8 »Młodej Matki«. Bogaty dział lekarski zawiera wiosenne wskazówki i przygotowania do wyjazdu na letnisko. Szerogą ilustracją obrazuje dokładnie sposób wykonywania gimnastyki dla niemowląt w artykule J. Grunera. — Dział pedagogiczny obejmuje artykuły: »Jak odpowiadać na trudne i drażliwe pytania dzieci« Dr. C. Bańkowskiej, »Świat Fantazji w życiu dziecka« F. Ilkowskiej, i inne. — Szereg odpowiedzi od Redakcji na listy rodziców i dodatek »Rady Praktyczne« z tablicą robót i foremką bibułkową uzupełniają ten ciekawy numer.

nem powodzeniem.

Istota problemu leży właściwie w filmie mówiącym tzn. w filmie, któremu towarzyszy ludzka mowa. W Ameryce i Anglii nakreślono już i zaprodukowano publiczności kilka takich filmów. Jakkolwiek technicznie osiągnęły one już pewien stopień doskonałości, to jednak publiczność nie przyjęła ich zbyt gorąco. Czysty mówiący film jest bowiem bezwątpienia raczej sfilmowanym teatrem aniżeli mówiącym filmem i to rzecz naturalna — teatrem znacznie gorszym od zwyczajnego bo przecież — jeżeli już mówimy o teatrze — płótno nie może zastąpić sceny. Z tego powodu postanowiono ostatecznie w Hollywood nie wytwarzać filmów wyłącznie mówiących a natomiast posługiwać się raczej filmem kombinowanym a więc częścią dźwiękowym, częścią szmerowym i częścią tylko mówiącym, przyczem część wokalną stanowiłyby pieśni i śpiewy.

Najpoważniejsze jednak zagadnienie, jakie zrodził film mówiący, to kwestja jego zbytu. Wszak największą zaletą filmu niemego jest jego międzynarodowość; można go pokazywać całemu światu a tłumaczenie napisów nie wymaga wielu trudów i kosztów. Inaczej przedstawia się rzecz z filmem mówiącym. Przy-

świecie rozumie po angielsku, to jednak i tak film amerykański czy angielski nie będzie mógł iść w tą ołbrzymią część ziemi, gdzie ten język nie jest zrozumiały a cóż dopiero mówić o produkcji filmowej niemieckiej, francuskiej, rosyjskiej, szwedzkiej, włoskiej, polskiej? Czy przemysł filmowy jest w stanie zrezygnować z eksportu i ograniczyć się tylko do operowania na rynku wewnętrznym?

Radzono wybrnąć z tej sytuacji w ten sposób, iżby produkować filmy wielojęzyczne. Ale iluż artystów filmowych mówi poprawnie kilkoma językami? Amerykanie zaś pierwsi głoszą, że wykluczonem jest, by w amerykańskich filmach mówiących mieli występować nieamerykanie.

Tak jak sytuacja obecnie się przedstawia, można mimo wszystko śmiało twierdzić, że filmowi niememu bynajmniej nie grozi zagłada. W samem Hollywood każdy film dźwiękowy otrzymuje zarazem formę filmu niemego. W każdym razie film dźwiękowy będzie się musiał trzymać pewnego ograniczonego co do treści i zakresu typu a natomiast wątpliwem jest, by potrafił wszęchwładnie wkroczyć w przepiętne państwo nieograniczonych prawie możliwości filmu niemego.

Bnl.

